

KS. STANISŁAW JANKOWSKI SDB ^{a, @}

 0000-0002-4019-5733

^a Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu, ul. Gagarina 11, 87-100 Toruń,
kujawsko-pomorskie, PL

[@] StanJanko@GMail.Com

EKOLOGICZNE NASTĘPSTWA GRZECHU Lekcja Pisma Świętego – mieszkańcom Ziemi ku refleksji

Słowa kluczowe: ekologia, Dobro, Zło, przyroda, Prawda, natura ludzka.

Abstrakt: Historia, system tradycyjnych wartości, świadomość dobra i zła wszczepiona w naturę ludzką, zgodnie uznają, iż przyroda wystawiona jest obecnie na niszczycielską siłę, którą dysponuje Zło, posługując się człowiekiem, istotą rozumną i wolną dla realizacji swoich niszczycielskich celów. Znamienne jest w tym działaniu to, że w ostatecznym rozrachunku zmierza ono do samounicestwienia sprawy. To fenomen, który wymyka się jakiemukolwiek racjonalnemu wyjaśnieniu. Tym bardziej jest to widoczne na tle piękna i spójności zjawisk niezaprzeczalnie obecnych w świecie i w samym człowieku. Artykuł stara się wykazać, jak ten rys doczesności przedstawia Biblia, jak ukazuje Dobro i Zło w świecie, zwłaszcza widziane w świetle aktualnej obecnie ekologicznej problematyki.

Sekcje: [Wstęp] > 1. „I widział Bóg, że wszystko było bardzo dobre...” > 2. Niszczycielska siła Zła > 3. Odnowienie stworzenia w Chrystusie > [Zakończenie].

KS. STANISŁAW JANKOWSKI SDB (1944–); 1971, kapłan Towarzystwa Salezjańskiego; 1977, lic. nauk teologicznych: teologia biblijna (PIB, Rzym, IT); 1977–1978, studia w École Biblique et Archéologique Française (Jerozolima, IL); 2001, dr nauk teologicznych: teologia biblijna (UKSW, Warszawa); współtwórca polskiego przekładu Biblii Ekumenicznej (Nowy Testament); zainteresowania naukowe: teologia, historia i geografia biblijna, Ziemia Święta, małżeństwo i rodzina, wychowanie, ekumenizm i dialog międzyreligijny.

„Rzeki zamienia On w pustynię, oazy na ziemię spragnioną,
ziemię żyzną na słony ugór skutkiem niegodziwości jej mieszkańców”.
(Ps 107, 33–34)

Podjęmowana w różnych gremiach i kręgach debata wokół zagrożeń ze strony klimatu, nie mówiąc o produkcji filmowej z tematyką katastroficzną, rzuca się dzisiaj w oczy. Jeżeli do tego dodamy podkład słowno-muzyczny w postaci wypowiedzi Greta Thunberg oraz happeningi aktywistów w formie przyklejania się do ścian, do podłogi, niszczenia dzieł sztuki w muzeach, przykuwania do drzew w lasach, w imię ochrony przyrody, to mamy prawie kompletne *spectrum* działań na rzecz ratowania przyrody, która – na podobieństwo rannego zwierzęcia – broni się podobno i atakuje atakujących. Czy jednak jest to właściwa droga, jaką obierają animalisi, obrońcy klimatu i wyznawcy religii Natury? Że środowisko naturalne jest eksploatowane, degradowane, niszczone, nie ulega wątpliwości; że rabunkowa gospodarka wpływa na stan zdrowia ludzi, poziom wód w jeziorach i rzekach, że zanikają zagrożone gatunki fauny i flory, też nikt mający otwarte oczy nie kwestionuje; że wreszcie konflikty wojenne, chociażby w Ukrainie, przyczyniają się do ocieplenia klimatu, też nie potrzeba udowadniać, wszak akurat na ten ostatni temat panuje dziwna zмова milczenia. Wobec tych i innych problemów, jak najbardziej poważnych, człowiekowi spostrzegawczemu nie może umknąć brak odniesień do wątku metafizycznego i religijnego – że wszystko, co godzi w dobrostan przyrody i klimatu, jest następstwem działania człowieka i ma swoje przyczynowo-skutkowe osadzenie w sferze etycznej, inaczej ujmując – ukazuje niszczącą moc, dla której nie ma racjonalnego wyjaśnienia jak tylko wolę szkodenia i niszczenia – mamy tu na myśli grzech i jego mocodawcę. Takie jest stanowisko Biblii. Znający tę wyjątkową Księgę to wiedzą!

Idąc dalej, kiedy weźmiemy pod uwagę stan łądów i mór, lasów, gór, wysp i pustyń faktycznie jest on dzisiaj zatrważający z powodu dewastacji, zniszczeń i zanieczyszczenia środowiska odpadami wszelkiego typu. Odnosi się wrażenie, że nieodpowiedzialność i bezmyślność poczynań mieszkańców Zielonej Planety przekroczyły punkt krytyczny i przewyższyły możliwości rozumnej i odpowiedzialnej kontroli. Jak gdyby zabrakło gospodarza. Przyrodzie w skali ogólnoswiatowej też została wydana wojna. Wybrańcy losu zabijają faunę dla komercji, dla sportu unicestwiają jej piękno, zbijają fortuny dla doraźnych korzyści. Jeśli dodamy „osiągnięcia”

inżynierii genetycznej (GMO), lista dewastacji będzie prawie kompletna. Przedpotopowy chaos i wieża Babel w nowym wydaniu!

Stąd na chwilę obecną konieczne jest zarządzanie w znaczeniu skoordynowanego, uporządkowanego i przyjaznego przyrodzie działania, któremu powinna towarzyszyć troska o zachowanie i ochronę tego, co jeszcze istnieje, zanim będzie za późno.

Gdzie się zwrócić po pomoc? Dla wierzących po światło Objawienia na kartach Biblii i płynącą z niego mądrość. Na pierwszej stronie tej natchnionej Księgi wybrzmiewa polecenie Stwórcy: „Czyńcie sobie ziemię poddaną” (Rdz 1, 28). Według egzegetów, a także nauczania Kościoła (papież Franciszek, *Laudato si*), chodzi o traktowanie Ziemi i jej zasobów jako źródła utrzymania, a nie rabunkowej gospodarki. Świat to nie kopalnia czy poligon, lecz świątynia, w której Stwórca umieścił człowieka jako kapłana, stróża i zarządcę! Zasobów materialnych pewnego dnia zabraknie, bo nie są niewyczerpane. Co wtedy? A oto już na naszych oczach świat zmienia się w pustynię. Biblia przyczynę tego zjawiska nazywa grzechem, który prowokuje „gniew Pana”: „Z powodu gniewu Pana [ziemia] pozostanie niezamieszкана, stanie się prawdziwą pustynią” (Jr 50, 13). Według Biblii w pustynię zamienia Ziemię grzech. Respekt dla środowiska naturalnego, szacunek dla przyrody, to wstępny przejaw polityki jednych na rzecz dobra innych mieszkańców Ziemi na miarę woli rozumianej jako autentyczna miłość bliźniego. Nie wystarczą hasła aktywistów ekologicznych!

Przytoczony fragment Psalmu 107, otwierającego piątą część Psalterza (Ps 107–150), może posłużyć jako *résumé* problemu, który zamierzamy poruszyć, a mianowicie jak Pismo Święte ocenia następstwa ludzkich czynów w obszarze ekologii. Lektura tekstów natchnionych wskazuje, że postępowanie względem przyrody w wymiarze moralnym i duchowym nie jest obojętne, jest ukazane jako przyczyna stanu świata i przyrody. Autor tego dziękczynnego hymnu naprowadza na temat refleksji „człowieka mądrego, aby o tym pamiętał i rozważał łaski Pana” (Ps 107, 43). Wiedza do jakiego stanu działalność człowieka doprowadziła przyrodę w następstwie jej eksploatacji, zanieczyszczenia i degradacji, spowodowała powstanie ruchów, które nie wahają się uciekać do dramatycznych działań, protestów, pochodów, a nawet niepokojów społecznych na rzecz ratowania przyrody. Wszak emocje nie usuwają przyczyn ani nie podsuwają oczekiwanych rozwiązań. Potrzebne jest rozsądne samoograniczenie w korzystaniu z zasobów świata oraz kierujące sferą behawioralną

światło rozumu wspartego mądrością z wysoka, czyli Objawieniem. Co Objawienie mówi o samym dziele stworzenia, aby przejść do ukazania perspektywy działania Zła i szans ocalenia stworzenia przez odnawiające i zbawcze działanie Chrystusa.

1. „I widział Bóg, że wszystko było bardzo dobre...”

Obok poznania naturalnego wierzący ma dostęp do wiedzy, której Niebo udziela i poucza, jak postrzegać widzialny świat, jak rozumieć historię. Bóg dzieli się z człowiekiem wiedzą o sobie, świecie, o jego wartości, celowości oraz o normach regulujących stworzonym porządkiem. To szczególne źródło naszej wiedzy nazywamy Pouczeniem; spisane na jej kartach teksty nazywane są Prawem, Mądrością, Objawieniem, Księgą natchnioną. Żydzi nazywają je Torą, chrześcijanie Pismem Świętym. Dzięki temu źródłu, obok rozumu, wiemy jak postrzegać otaczającą nas rzeczywistość, jak widzieć nas samych, i to, do czego zdążamy. Mając nadto w świadomości kondycję człowieka, że aby „wiedzieć/poznać”, niepodobna nie wierzyć komuś lub czemuś. Z konieczności musimy zdać się na słowo lub świadectwo źródła gotowego wspomóc naszą wewnętrzną intuicję, będącą przejawem pragnienia prawdy. Zaspokoić ten głód może tylko słowo niosące prawdę. Prawdę zaś posiada – jak się ostatecznie okazuje w dociekaniach „niespokojnego serca człowieka” – miłość dysponująca tym najcenniejszym dobrem. Tylko miłość dzieli się prawdą. Zasada ta rozciąga się zarówno na porządek naturalny, doczesny, jak i nadprzyrodzony. Bóg objawia się jako prawda, jako najwyższe dobro. Dzieli się z człowiekiem wiedzą o sobie, o człowieku, o świecie widzialnym i niewidzialnym, jak również o swoich „zamysłach (hebr. *machszwot*), które trwają przez pokolenia” (Ps 33, 11). Stąd postulat, aby powołani do zabierania głosu w kwestiach dotyczących ekologii, nie ignorowali tego aspektu, lecz by bez uprzedzeń zgłębiali biblijną myśl poruszającą zagadnienia przyrody, prawa nią rządzące oraz rolę i miejsce człowieka w tym niezwykłym obszarze¹.

¹ Celem Biblii nie jest przekaz stanu wiedzy ludzi starożytnych na temat świata, jego wyobrażeń, lecz pełni ona funkcję znaku Stwórcy, przybliżającego rzeczywistość niewidzialną poprzez ukazanie piękna, ładu i harmonii dzieła stworzonego. Razem z historią kosmos pełni rolę epifanii Stwórcy i Jego myśli. Postulat zgłębienia problemu, epifanii roli stworzenia, wysuwa Benedykt XVI – J. Ratzinger w korespondencji opublikowanej przez prof. P. Odifreddi, *W poszukiwaniu prawdy. Papież teolog i matematyk ateista: nieznanne listy i rozmowy z Benedyktem XVI*, Kraków 2023, s. 113–125, gdzie papież-emeryt twierdzi jednoznacznie, że „Religia i rozum potrzebują się nawzajem, a utrzymywanie ich nieustannie w połączeniu jest ważnym zadaniem teologii” (s. 119).

1.1. Pierwsze wrażenie

Pismo Święte emanuje pozytywnym przekazem, opisuje spójne działania i konsekwentne dążenie do wytyczonego celu. Pierwszą stroną tej niezwykłej Księgi otwiera opis stworzenia świata². Są jego dwie, sąsiadujące z sobą wersje. Pierwszy opis stworzenia, zamieszczony na samym początku Księgi Rodzaju (Rdz 1, 1 – 2, 4a), liczy łącznie 474 słowa: wstęp – 21 słów, opis czterech pierwszych dni stwarzania 206 słów, dwóch kolejnych – 207 słów, opis poświęcony siódmemu dniowi – szabatowi – 40 słów. Jest to – jak widać – opis o wyrafinowanej strukturze. Uderza dbałość o detale, jak w utworze muzycznym, dziele malarskim, czy w architekturze średniowiecznych katedr. Piękno tego opisu nie ma równego sobie w literaturze światowej.

Według opinii wielu egzegetów, pierwszy opis stworzenia świata został pomyślany jako hymn na cześć Boga-Stwórcy, podczas gdy drugi opis (Rdz 2, 4b–25)³ koncentruje się na człowieku jako zarządcy Ogrodu Eden. Skupiając się na szacie literackiej pierwszego z tych opisów, należy podkreślić symbolikę, ujęcie w sześciu panelach, z których każdy otwiera zwrot „I rzekł Bóg”, zamyka stwierdzenie „I stało się tak”, z dołączonym refrenem: „I widział Bóg, że było dobre” (hebr. *tob* = dobre/piękne). Już pierwsza lektura tego tekstu nasuwa spostrzeżenie, że jego autor konsekwentnie podkreśla myśl o pięknie, harmonii, celowości i dobru stworzonego świata⁴.

Że dzieło stworzenia jest piękne, fascynujące, uporządkowane, sensowne, podkreślają także inne teksty biblijne: w Księdze Przysłów istniejący świat to dzieło Bożej Mądrości (Prz 8, 27–30); Księga Mądrości głosi, że wzór dla całego dzieła Stwórcy czerpał z Mądrości, sprawczyńi wszystkiego

² Wiele podań starożytnych jak również mitów, rozpoczynało się zgodnie z przyjętym wówczas kanonem opisem początków świata, jak mawiano później *ab ovo* czyli „od jajka do jabłka”, por. nasze „od A do Z”, (powiedzenie wyrażające holistyczne ujęcie tematu, zaczerpnięte z rzymskiego menu, zob. *Horacy*, *Satyry*, I, 3). Horacy chwali Homera, że nie rozpoczął opisu wojny trojańskiej (*Iliady*) od historii jaja zniesionego przez Lede, z którego wykuła się Helena, która stała się powodem wojny między Achajami i Troją.

³ Drugą perykopę, do której należy omawiany tu tekst o Ogrodzie Eden i o człowieku, Komentarz do Biblii Jerozolimskiej tak przedstawia: „To nie jest – jak się często mówi – żadna «druga opowieść o stworzeniu», po której następuje «opowieść o upadku», to są dwie powiązane ze sobą opowieści, posługujące się różnymi tradycjami: opowieść o stworzeniu człowieka, różna od tej o stworzeniu świata, które zostają uwiecznione dopiero stworzeniem niewiasty i pojawieniem się pierwszej pary ludzkiej (2, 4b–8.18–24); opowieść o utraconym raju, o upadku i o karze, zaczęta w 2, 9–17, a kontynuowana w 3, 1–24”.

⁴ O pięknie stworzenia i oddaniu go w Biblii, a także o refleksji nad estetyką teologiczną, zob. P.P. Strumiłowski, *Piękno zbawi świat?*, Kraków 2016.

(gr. *technitis*, Mdr 7, 21). Stworzony świat nie tylko odzwierciedla piękno świątyni, sam jest świątynią. Autor psalmu 84 na widok domu Bożego wpada w zachwyt: „Jak miłe są przybytki Twoje, / Panie Zastępów! / Dusza moja pragnie i tęskni / do przedsieni Pańskich. / Moje serce i ciało radośnie wołają / do Boga żywego. / Nawet wróbel dom sobie znajduje / i jaskółka gniazdo, / gdzie złoży swe pisklęta: / przy Twoich ołtarzach, Panie Zastępów, / mój Królu i mój Boże! / Szczęśliwi, którzy mieszkają w domu Twoim, Panie, / nieustannie Cię wychwalają. [...] / Zaiste jeden dzień w przybytkach Twoich / lepszy jest niż innych tysiące; / wolę stać w progu domu mojego Boga, / niż mieszkać w namiotach grzeszników” (Ps 84, 2–11). Właśnie, pierwszy opis stworzenia skłania do kontemplacji świata jako świątyni, na co zresztą subtelnie naprowadza nazwanie ciał niebieskich „lampami” (hebr. *me ’orot*, Septuaginta / Nowy Testament *fosteres* Rdz 1, 14.15.16bis; Wj 25, 6; 27, 20 itd.)⁵.

Po co te statystyki i detale, bardziej stosowne do jakiegoś konkursu. Otóż chodzi o to, aby pomóc czytającemu uświadomić sobie, że otaczająca nas rzeczywistość nie jest wynikiem przypadku, lecz efektem myśli i planu zmierzającego do precyzyjnego celu. Posługując się językiem matematyki, kanonów estetyki i reguł pragmatyki, w myśl sentencji: „Tyś wszystko urządził według miary i liczby, i wagi!” (Mdr 11, 20), tekst biblijny ilustruje myśl wpisaną w porządek stworzenia. Celem tego faktu jest ukazanie Boga, który jako Stwórca nadał dziełu dwie szczególne cechy: czasowość (historia) i materialność (przestrzenność / widzialność), przypieczętował zaś je znakiem piękna. W obrębie tych cech Bóg-Stwórca objawia, kim jest On sam i poucza człowieka do czego dąży. Część druga Księgi Objawienia – Nowy Testament – odniesie dzieło stworzenia do Jezusa Chrystusa, jako do jego przyczyny sprawczej, wzorcowej, narzędziowej i celowej – (J 1, 1–3; Kol 1, 15.18). Nowy Testament wyróżnia się bowiem chrystocentryczną koncepcją dzieła stworzenia, jak i historii zbawienia, do czego wrócimy w ostatniej części tego artykułu.

Jednego i Jedyne Boga Izraela (Pwt 6, 4)⁶ Stary Testament nazywa też Monarchą, Władcą, Królem królów i Panem panujących (Pwt 10, 17;

⁵ Świątynia Sagrada Familia w Barcelonie została zaprojektowana przez Antonio Gaudiego (1852–1926) jako dzieło reprezentujące dzieło stworzenia i zbawienia, gdzie oba te główne tematy teologiczne wzajemnie się przenikają, ilustrują i tłumaczą, jak w świątyni wzniesionej przez wierzącego architekta, a takim był A. Gaudi, kandydat na ołtarze.

⁶ W. Chrostowski w komentarzu do Tory swojego przekładu przytacza myśl, którą warto tu przywołać *à propos* imienia własnego Boga, Jahwe: „Powtarzane w liturgii i codziennej

zob. 1Tm 6, 15 i in.). To oczywiście ludzki sposób przybliżania obrazu Istoty, która ze swej natury jest absolutnie inna. Ludzki język nie jest w stanie wypowiadać się o Bogu, Jego naturze, tajemnicy i przymiotach, nie jest adekwatnym narzędziem w tej materii, Bóg w swej istocie i inności przerasta wszystko, co ludzki język jest w stanie przedstawić czy jakoś przybliżyć. Świadomi tych ograniczeń możemy jednak mówić o Bogu, możemy jakoś próbować zrozumieć Jego tajemnice. Pozwala na to analogia, bo tylko ona daje możliwość rozumnego mówienia o Bogu. „Każda koncepcja Boga może być tylko analogiczna” – zauważa W. Chrostowski, komentując Rdz 2, 4b⁷. Inność Boga wyraża także słowo „święty”, znane z teofanii Izajasza (Iz 6, 3) i Apokalipsy (Ap 4, 8). Trzykrotne użycie tego atrybutu wyraża stopień najwyższy, zatem Najświętszy. W mistrzowski sposób ujął te prawdy Dante w *Raju* (zob. pieśń XXXIII, 133–141).

Nie dość kontemplacji tajemnicy Boga na tle stworzenia opisanego w Biblii, a także zamyślenia nad Jego rządami. Obecny wszędzie (*ubiquitas*), „mieszka” w niebie najwyższym, na Ziemi obrał Syjon i wzniesioną tam świątynię, przebywał pośród Izraela, nazywanego także Jego „dziedzictwem” i „królestwem”. W świątyni wzniesionej przez króla Salomona, potem przebudowanej przez Heroda Wielkiego, przyjmował ofiary i modły swoich poddanych, przebaczał im grzechy i oczyszczał z win, sprawował rządy i sądy, wydawał wyroki. Świątynia – dopóki istniała, to znaczy do jej zburzenia przez Rzymian w roku 70 po Chr. – była uprzywilejowanym miejscem, centrum świata, środkiem Ziemi (Ez 38, 12), miejscem „audiencji” udzielanej ludowi. Dla Greków takim centrum były Delfy – święte miejsce Apollina, gdzie Pytia w jego imieniu udzielała wyroczni. Dla Izraela takim centrum był właśnie Syjon. W tym, jak gdyby równoległym do pogańskich Delf sanktuarium, wybrzmiała modlitwa Salomona z okazji poświęcenia świątyni, wzniesionej 480 lat po wyjściu Izraelitów z Egiptu (1Krl 8, 23–61; 2Krn 6, 14–42). Słowa tej modlitwy idealnie oddają istotę religii Izraela – zdumiewającego porządku w stworzeniu, którym

pobożności, a także we wszystkich – zwłaszcza dramatycznych – okolicznościach życiowych, stanowi filar judaizmu. Wyraża wiarę, że PAN jest Bogiem Izraela, jedynie On – nikt inny. Słowa «PAN jest naszym Bogiem, PAN jedynie» można również przełożyć: «PAN, nasz Bóg, PAN jest jedyny» albo «PAN, nasz Bóg, jest jedynym PANEM». Wszystkie przekłady uwypuklają jedyność Boga i to, że jest On nieporównywalny z niczym, co bywa przez ludzi uznawane za bóstwo”; *Tora czyli Pięcioksiąg Mojżesza*, przełożył z języka hebrajskiego i komentarzem opatrzył W. Chrostowski, Kielce 2024, s. 426 i 878–879.

⁷ Analogia to „zgodność, równoległość cech, podobieństwo pod pewnymi względami”, w: *Wielki słownik wyrazów obcych*, red. M. Bańko, Warszawa 2005, s. 61–62.

się cechują rządy Boga i więź z Nim Jego ludu. Dobro, które wyróżnia dzieło stworzone, wyraża zarazem jego celowość, piękno i użyteczność. Nie ma tam miejsca na grzech, nieprawość, niesprawiedliwość, jest miejsce na *sacrum*, wiarę, posłuszeństwo i bojaźń Bożą.

1.2. Ogród Eden – ekologiczny ideał?

Wracając do opisów stworzenia, pierwszy z nich (Rdz 1, 1 – 2, 4a) uwzględnia wymiar kosmiczny całego dzieła, drugi (Rdz 2, 4b–24) koncentruje się na Ogrodzie Eden, konkretnie – na ukazaniu środowiska, w którym Bóg umieścił człowieka jako stróża i ogrodnika. Po stworzeniu nieba i ziemi, ale kiedy jeszcze nic nie było (podkreślona celowość działania Stwórcy z ukierunkowaniem na człowieka!), „PAN Bóg nie spuścił deszczu na ziemię ani nie było człowieka, który uprawiał ziemię, lecz mgła unosiła się z ziemi i nawilżała całą powierzchnię ziemi – PAN Bóg ulepił człowieka z prochu ziemi i tchnął w jego nozdrza tchnienie życia, i człowiek stał się istotą żyjącą” (Rdz 2, 5–7; tłum W. Chrostowski). Znaczy to, że w tym drugim opisie dzieła stworzenia jego dopełnienie miało być uzależnione od człowieka i roli, jaką miał w nim spełniać. Jak zauważa W. Chrostowski: „Świat i ziemia niejako czekają na pojawienie się człowieka” (*ad loc.*), a gdy się pojawi, wówczas całe dzieło stworzenia nabierze zamierzonego dlań sensu i wartości. Zaakcentowany tu został antropocentryzm jako komplementarny wobec nadrzędnego działania Boga *ad extra*. Będzie to miało istotne znaczenie w dalszej historii również przyrody.

Istnienie świata stawia pytanie o jego celowość. Po co świat istnieje? Po pierwsze sam z siebie nie mógł powstać, bo nic samo z siebie się nie pojawia ani nie istnieje. To oczywiste⁸. Za jego powstaniem musiał stać Ktoś, kto był jego przyczyną sprawczą. Ale jaki cel Sprawcy przyświecał? Odpowiedź na to pytanie znajdujemy w ostatniej w porządku chronologicznym księdze Starego Testamentu – w Księdze Mądrości:

⁸ Tekst zakłada, że rozum domaga się istnienia przyczyny sprawczej zewnętrznej, której wszystko, co istnieje, zawdzięcza, że jest! A dalej domaga się przyczyny celowej, w tym wypadku człowieka, dla której to przyczyny coś zaistniało: „nie było jeszcze żadnego krzewu polnego na ziemi, ani żadna trawa polna jeszcze nie weszła – bo Pan Bóg nie zsyłał deszczu na ziemię i nie było człowieka, który by uprawiał ziemię i rów kopał w ziemi, aby w ten sposób nawadniać całą powierzchnię gleby” (Rdz 2, 5–6). Tekst w interpretacji tradycji rabinackiej głosi, że „Nie było nikogo, kto by docenił wartość deszczu. Gdy pojawił się Adam, uświadomił sobie, że deszcz jest nieodzowny, modlił się o niego i Bóg spuścił deszcz na ziemię, i rozkwitła wszelka roślinność” (Raszi), zob. Chumasz Pardes Lauder. Bereszit, red. R. Sacha Pecaric, Kraków 2001, s. 16.

Bóg stworzył wszystko, „aby było” (Mdr 1, 14). W tę prostą, lakoniczną wypowiedź jest wpisany cel stworzenia! Ma istnieć, być! Po drugie dla kogo istnieje. Tym kimś – okazuje się – jest człowiek, bo powiedziane jest: człowiek, któremu Stwórca wyznacza zadanie strzeżenia Ogródu i uprawiania go. Ogród otrzymuje cel istnienia – by człowiek miał zajęcie i czuł się odpowiedzialny za ten Ogród.

Wracając do początku Biblii, tekst kieruje myśl na „Ziemiań”, mężczyznę i kobietę, podkreśla, że Bóg stworzył ich na swój obraz i podobieństwo. Wątek człowieka pojawił się już w pierwszym opisie, gdzie podkreślone zostało szczególne zaangażowanie Boga w tę część całego dzieła. Otóż decyzję powołania do istnienia człowieka poprzedza „namysł” Boga, niejako mówiącego „do siebie”: „«Uczyńmy człowieka na Nasz obraz, podobnego Nam. Niech panuje nad rybami morskimi, nad ptactwem powietrznym, nad bydłem, nad ziemią i nad wszystkimi zwierzętami pełzającymi po ziemi!»”. Stworzył więc Bóg człowieka na swój obraz, na obraz Boży go stworzył: stworzył mężczyznę i niewiastę” (Rdz 1, 26–27). Podobieństwo i obraz człowieka do Boga ma podkreślić pewne „punkty styczne” między człowiekiem i jego Stwórcą: rozumność i wolną wolę, jak również styl działania: celowy, spójny, logiczny, uporządkowany⁹. Drugi opis stworzenia podkreśla formalnie inny, ale komplementarny aspekt celowości stworzenia – opiekę/odpowiedzialność i zarządzanie. Zarządzanie światem – oś historii, tak charakterystyczne dla aktywności człowieka – jest właściwe najpierw Bogu. Od pierwszej karty Pisma Świętego Bóg objawia się jako stwórca i zarządca dzieła będącego dowodem Jego mądrości, dobroci i sprawiedliwości. Bóg jest królem i panem nieba i ziemi, właścicielem, gospodarzem i włodarzem wioski, którą jest świat. Wszak władzą nad światem dzieli się z ludźmi, powierza człowiekowi zarząd nad ziemią: „czyńcie sobie ziemię poddaną” (Rdz 1, 28). Tak czytamy w pierwszym opisie dzieła stworzenia; w drugim opisie wyraził tę myśl zwrot: „aby uprawiał i doglądał” Ogródu, dosłownie – aby „służył i strzegł” (Rdz 2, 8.15). W Nowym Testamencie, w przypowieściach Chrystusa pojawi się przypomnienie, że Bóg jako właściciel powierzył świat człowiekowi w zarząd, co zakłada oczekiwanie sprawozdania z zarządu tą dzierżawą. Mt 25, 31–46 przywołuje obraz-syntezę „rozliczenia”

⁹ Stanisław Lem „odmawia” Bogu przymiotu osoby, zob. *Tako rzecz Lem. Ze Stanisławem Lemem rozmawia Stanisław Bereś*, Kraków 2018, s. 270. Różnica rozumienia człowieka w ujęciu biblijnym, teologicznym i cytowanego autora jest bardzo czytelna.

z zarządcami. Menedżer chrześcijanin nie może nie uwzględniać i tego wymiaru swojej profesji, biorąc pod uwagę modne dzisiaj wymogi ekologii.

Ostatecznie nie chodzi tylko o doraźne, krótko- czy średnioterminowe działania danego podmiotu po linii otrzymanych dyrektyw. Już sam akt stworzenia należy uznać za przejaw zarządzania. „Bóg rzekł, i stało się tak”. Pierwszy opis stworzenia (Rdz 1, 1 – 2, 4a) to relacja o precyzyjne wyrażonych poleceniach, wykonywanych zgodnie z Jego wolą, logiką i celowością. Najpierw Bóg stwarza światło, żeby było widoczne co będzie czynił dalej (nie można sobie wyobrazić świata bez światła!), potem rozdziela wody górne i dolne. W wodach dolnych wydziela łąd przyrodziany drzewami i „zioły rozlicznymi”, paszą dla zwierząt, i ziarnem dla przedłużania danego gatunku. Po urządzeniu Ziemi i przygotowaniu jej jako środowiska przyjaznego życiu i jego rozwojowi, Bóg powołuje do istnienia na nieboskłonie większe i mniejsze ciała świecące, nazywa je *meorot* – lampami; dopisana jest im – co należy podkreślić – funkcja praktyczna, nie kultyczna, nadto oddzielone są od światła, to znaczy nie są jego źródłem! Stworzenie fauny na ziemi, w powietrzu i w wodach dopełnia programu stworzenia, to dzień piąty. Szósty dzień wypełnia opis stworzenia zwierząt oraz człowieka. To *binomium* występuje często w Biblii – zwierzęta towarzyszą człowiekowi na różnym poziomie i w różnej roli, człowiek zaś ma się nimi posługiwać i opiekować.

1.3. Dobro i piękno¹⁰

W stworzenia wpisane jest dobro, prawda i piękno. Dostrzegli tę prawidłowość myśliciele greccy. Ten trójmian doskonale odpowiada biblijnemu opisowi dzieła stworzenia. Dobro, prawda i piękno wskazują na metafizyczną wartość dzieła stworzenia. Próba wyobrażenia sobie stworzenia bez któregoś z tych przymiotów wynaturza je, pozbawia blasku i czytelności¹¹. Inaczej jeszcze ujmując – brak któregoś z nich

¹⁰ To przekład greckiego złożeń *kalokagatia*, termin stosowany na określenie antycznego ideału współwystępowania i współgrania dwóch wartości – piękna i dobra. Nazwa *kalokagatia* pochodzi od starogreckich słów *kalós kai agathós*, czyli „piękny i dobry”, po raz pierwszy pojawiła się w pismach Ksenofonta, greckiego pisarza i historyka żyjącego na przełomie V i IV w. p.n.e. W starożytnej Grecji *kalokagatia* pierwotnie oznaczała wzorzec wychowania oparty na dbałości zarówno o cnotę, przymioty ducha i zdolności umysłowe, jak i harmonię i sprawność ciała. *Kalokagatia* była ideałem etyki i estetyki, doskonałością moralną i fizyczną, celem, do którego człowiek powinien dążyć.

¹¹ Chociaż w pierwszym opisie stworzenia nie jest wspomniana prawda, ale zakłada ją treść hebrajskiego *to*.

wyrządza szkodę pozostałym, czyni je narzędziem kłamstwa, pozbawia autentyzmu i sygnatury Bożego autorstwa. Podkreślona w pierwszym opisie stworzenia jakość dzieł stworzonych przez Boga (było „dobre”, hebr. *tov*) zostaje przywołane w drugiej perykopie o stworzeniu kobiety, wypełniającej pustkę u boku mężczyzny: „«Ta dopiero jest kością z moich kości i ciałem z mego ciała! Ta będzie się zwała niewiastą, bo ta z mężczyzny została wzięta»”. Wzajemna ich więź jest tak silna, że przewyższa grawitację biologiczną: „Dlatego to mężczyzna opuszcza ojca swego i matkę swoją i łączy się ze swą żoną tak ściśle, że stają się jednym ciałem” (Rdz 2, 23–24). Piękno stworzenia przywoła później jeszcze refleksja mądrościowa: w Księdze Syracha piękno rozgwieżdżonego nieba i uroda flory okrywającej ziemię (Syr 43), tajemnica życia (Hi 38–39), nadto krytyka niewyciągania wniosków z obserwacji świata naprowadzającej na przyczynowo-skutkowy dyskurs. Warto przywołać tu dwugłos Księgi Mądrości (Mdr 13, 1–5) i św. Pawła z Listu do Rzymian (zob. Rz 1, 19–20) potępiającego ów daltonizm teologiczny i kosmologiczny, którym dotkniętych jest wielu ludzi.

Dobro, prawda i piękno naprowadzają myśl na *sacrum*, każą postrzegać i traktować wyróżnione tymi stygmatami przedmioty z szacunkiem a nawet z pewnym nabożeństwem. Ekologia nieuwzględniająca imperatywu traktowania stworzenia naznaczonego znakiem świętości, staje się zbiorem hasel o ideologicznym wydźwięku. Jeżeli pierwszy opis stworzenia każe widzieć świat stworzony jako świątynię, to naturalnym wydaje się wymóg traktowania jego elementów jako wystroju świątyni. Myśl tę widzimy w Sagra da Familia w Barcelonie.

Powyższe zagadnienia biblijne, od strony warsztatu literackiego, można pogrupować na teksty narracyjne, normatywne oraz pouczające. Teksty narracyjne przedstawiają historię działań istot rozumnych, a działań ludzkich jako działań w pewnym sensie kapłańskich; normy prawne regulują jak mają te działania być wykonywane, i jak – niestety często – nie są; oraz pouczenia z instrukcjami co do wykonania/zaniechania danego działania. Nasze ludzkie czyny mają to do siebie, że opierają się na fundamencie moralnym, na powołaniu do pomnażania dobra, którego Stwórca oczekuje od człowieka, co też jest konsekwencją stworzenia człowieka na Jego podobieństwo, a także czynienia sobie „ziemi poddaną”. Znaczy to, że człowiek ma być podobny do swego Stwórcy także w działaniu. Należy zaznaczyć, że nie ma czynów obojętnych, ludzka sprawczość pociąga za sobą konieczność moralnej oceny

ludzkiego działania, a tą sferą – dla dopełnienia obrazu człowieka – zajmuje się sumienie.

Poruszając w naszym rozważaniu zagadnienia natury ekologicznej, nie sposób abstrahować od konieczności moralnej oceny ludzkich decyzji, działań i skutków. Ekologia nie może nie uwzględniać aspektu moralnego ludzkich czynów, skoro czynami zajmuje się *ex professo*. Nie może nie poruszać również problemu Zła i jego reperkusji w obszarze będącym *theatrum* stworzenia. Stąd pytanie jak działa Zło? Jaki jest cel jego działania? Dlaczego w ogóle istnieje Zło? Skąd się wzięło? Jaka jest jego natura i ekologiczna nośność? Z tego co powyżej, możemy spodziewać się miarodajnej odpowiedzi, przynajmniej w pewnym zakresie, właśnie od Biblii. Jaką więc odpowiedź na te dręczące człowieka myślącego pytania daje Biblia?

2. Niszczycielska siła Zła

Binarny charakter struktury świata daje się odnotować w pierwszej kolejności na linii takich pojęć metafizycznych, jak: Życie – Śmierć, Dobro – Zło, Piękno – Brzydota. Dobro nie stwarza problemu, nie stawia pytań, po prostu jest dobre i dobro rodzi. Co innego Zło. Ze Złem jest problem. Dlaczego Zło jest problemem? Czym ono jest? Jaka jest jego natura, geneza, sens i rola, wreszcie jaki ma związek z czymś, co nazywamy grzechem? To najczęściej ze stawianych przez człowieka myślącego krytycznie pytań, a jeszcze bardziej przez doświadczającego jego obecności i skutków osoboście. Niestety odpowiedzi na temat Zła znajdujemy tylko częściowe. W potocznym rozumieniu Zło kojarzy się, utożsamiane jest z cierpieniem, krzywdą, niesprawiedliwością, tragedią, śmiercią. W istocie jest tajemnicą. Inaczej ujmując, dla umysłowości bardziej dociekliwej, subtelnej i uduchowionej powiązanie Zła z grzechem jest ewidentne, z tym że każdy grzech jest złem, chociaż nie wszystko „złe” jest skutkiem grzechu, na co zwraca uwagę Chrystus w odpowiedzi na pytanie uczniów, dlaczego spotkany przy sadzawce Siloe niewidomy urodził się ślepy (zob. J 9, 2–3). Nie można tego powiedzieć o wszelkiej maści ruchach ekologicznych, które w gruncie rzeczy ograniczają się do medialnie nagłaśnianych happeningów. Co o tym związku mówi Biblia?

2.1. Zło osobowe i jego ludzkie wyobrażenia

Problemowi Zła filozofia i teologia poświęcają wiele miejsca. Wszak na najważniejsze pytanie – skąd „się wzięło”? – otrzymujemy odpo-

wiedź tylko połowiczną: Zło jest, istnieje bezspornie! Jest obecne w świecie, w pobliżu człowieka, a nawet w jego sercu (świadomość i wola = biblijne „serce”, zob. Mk 7, 20–23), niebezpieczne, agresywne, podstępne, nie można go lekceważyć! Jest! Ale jaka jest jego natura? To bardzo trudne do ujęcia chociażby z takiej racji, że co dla kogoś jest złem, dla drugiego może być dobrem i odwrotnie! Podobnie dla jednych kłamstwo jest kłamstwem, dla innych tylko inną wersją prawdy albo sposobem do dochodzenia do prawdy „jak oni ją rozumieją”. Ambiwalentność w recepcji treści ludzkich czynów jest oczywista! Zawężamy tutaj refleksję do chrześcijańskiego rozumienia prawdy, a dokładniej – do jej ujęcia według Objawienia. Płynąca z Biblii myśl religijna twierdzi, że Zło nie jest natury metafizycznej, nie istnieje jako samodzielny byt. Pojawia się na powierzchni innych bytów. Ściślej – objawia się jako przymiot, siła, cecha, jakość, nieporządek, pewna „rysa”, wreszcie narzędzie w ręku tajemniczej istoty kierującej się wolą szkodenia, wywoływania chaosu, sprowadzania ciemności. Występuje jako „narośli” na harmonii stworzenia, jak nowotwór w organizmie. Zło przedstawiane jest też jako przyczyna chaosu (biblijnego *tohu wabohu*) w świecie. Posługując się kłamstwem, korupcją, prowokując dezorientację, spycha ludzi na manowce błędzenia. W Biblii porównywane jest przeważnie do drapieżnych zwierząt jak lew, niedźwiedź, bawół, do węża czy sępa. Teriomorfizm biblijny, bogaty, rozbudowany, świadczy o świadomości zagrożenia ze strony tych zwierząt w dawnych czasach, dodajmy – w naszych czasach mafijna ośmiornica. Przeniesiony na płaszczyznę języka biblijnego, teriomorfizm posłużył do zobrazowania zagrożeń ze strony zła moralnego (Ps 22, 14). Znany tekst: „Przeciwnik wasz, diabeł, jak lew ryczący krąży, szukając, kogo pożreć” (1P 5, 8), jest dostatecznie wymowny, czytelny!

Działanie Zła osobowego, nazywane w Biblii szatanem, diabłem, duchem nieczystym, ojcem kłamstwa i zabójcą od początku, oskarżycielem, duchem przeczenia, jest ograniczone do działania zwanego potocznie kuszeniem, do składania propozycji i różnych prób nakłonienia człowieka, aby się odwrócił od Boga i Jego zbawczego projektu, aby przekraczał przykazania, łamał słowo wierności dane Bogu. Kierując się złą wolą, czyni to za pomocą środków funkcjonujących w społeczności ludzkiej – dezinformacją, kłamstwem, *fake newsem*, oddziałuje na środowisko i struktury systemowe (ideologie, mafie, koterie), banalizuje i oswaja ze złem, usypia, podejmuje próby marginalizacji dobra, działa pod osłoną

„nocy” czyli nieświadomości swoich ofiar, nie wyklucza eksterminacji jak: ośmieszanie, banicja, morderstwo polityczne¹².

Jaką postawę powinien przyjąć człowiek kuszony do złego i jak mu przeciwdziałać? Najogólniej mówiąc – powinien iść za głosem intuicji dobra, czyli sumienia, pamiętając, wszakże, iż sumienie jest pierwszą, ale nie ostateczną normą moralności¹³. Powinien opierać się na Mądrości Bożej (1Kor 1, 24.30), na Bogu, który jedyny jest mądry (Rz 16, 27). Pomoc sumieniu w rozeznawaniu dobra i zła znajdzie w Dekalogu, w nauczaniu Nowego Testamentu, w Magisterium Kościoła. W zaufaniu do mądrości Dekalogu, czyli w posłuszeństwie przykazaniom jest zagwarantowana trafność wyborów życiowych, owocujących pokojem serca i szczęściem. Sceny z kuszeniem Jezusa (Mt 4, 1–11; Łk 4, 1–13; Mk 1, 12–13) stanowią klasyczną lekcję poglądową, jak działa szatan i odporu, jaki dał Jezus jego pokusom: żadnego dialogu, paktowania ze złem, żadnego zaciekawienia! Warto o tym pamiętać, zwłaszcza powinni pamiętać odpowiedzialni za dobro własne i podopiecznych, przełożeni, ponieważ władza zwierzchnia niejednokrotnie stawia człowieka wobec podobnych wyborów, a przynajmniej analogicznych do tych, przed którymi znalazł się Jezus. Nie zabraknie ludzi będących przedłużonym ramieniem Kusiciela, którzy pustą obietnicą, dezinformacją, próbą rozbudzenia ambicji, ciekawości i korzyści, a także pod naciskiem, będą usiłowali doprowadzić do tego, by sięgnąć po przysłowiowy „zakazany owoc”. Uczciwy zarządca i sędzia odeprą próby korupcji zdrady zdrowych zasad swego zawodu.

Z tekstu o kuszeniu Jezusa wyłania się też różnica między szatanem i dobrymi aniołami. Aniołom nie trzeba przypominać, że są na służbie Stwórcy; złemu duchowi Chrystus musi nieustannie i kategorycznie wskazywać jego miejsce: „Panu, Bogu swemu, będziesz oddawał pokłon i Jemu samemu służyć będziesz” (Mt 4, 10). Z dalszej historii Jezusa

¹² Doskonałą ilustrację tej strategii, celów, zaangażowanych sił, środków i metod można znaleźć w P. Lisicki, *System diabła. Blog z piekła rodem*, Warszawa 2021; to komentarz do 2Tes 2, 1–12. Są kraje, w których część mediów, organizacje, partie polityczne i stowarzyszenia są doskonałą ilustracją działania tajemnicy Zła.

¹³ Stary Testament istotę pojęcia „sumienie” oddaje terminem *leb serce*, to „miejsce” osądu, trybunału czynów, zamiarów, dążeń człowieka. Jako bardziej „naukową” definicję sumienia można przyjąć: „Wewnętrzne uzdolnienie osoby przejawiające się w subiektywnym i ostatecznym osądzie o moralnym dobru (lub złu) zamierzonego lub dokonanego przez człowieka działania, w świetle obiektywnego prawa moralnego, którego realizacja jest źródłem wewnętrznej aprobaty lub poczucia winy”. S. Haręzga, *Sumienie*, w: *Nowy słownik teologii biblijnej*, red. H. Witczyk, Lublin – Kielce 2017, s. 839.

okazuje się, że zły duch nie wycofuje się definitywnie, nie zraża się odmową, odtrąceniem, ponieważ „nie ma honoru”. Jeszcze raz przystąpi do kuszenia ukrzyżowanego Chrystusa podczas męki (Łk 4, 13); „Zstąp z krzyża, a uwierzemy Tobie” (Mt 27, 40; Mk 15, 30.32). Kuszenie Jezusa zapowiadają w Starym Testamencie próby, jakim został poddany Sługa Boży (*Ebed Jahwe*, Iz 49, 3; 52, 13 – 53, 12), a przedłużenie znajdują w historii Kościoła! Uogólniając – człowiek, główny obiekt „zainteresowania” złego ducha, stoi wobec wyboru między wartościami, którym należy przyznać rację – to wartości zawarte w Objawieniu – i „ofertą” szatana, jego obietnicami bez pokrycia i gwarancji – jeszcze jedną postacią kłamstwa¹⁴. Szatan wie, że nie może posługiwać się prawdą, wówczas okazałaby się jego przewrotna natura i człowiek nie dałby się mu zwieść. Dlatego przedstawia zło i grzech jako dobro, a półprawdy jako prawdę. Widać to doskonale w scenie kuszenia Ewy przez Węża (Rdz 3, 1–7). Upraszczając, dramat ten dzieje się w sferze ducha, sumienia, gdzie człowiek jako istota wolna podejmuje decyzje. Ów konflikt w sferze ducha znajduje swoje odzwierciedlenie w płaszczyźnie doczesnej i materialnej, w historii, w której bierze udział człowiek też jako „ciało”. Przyroda i człowiek doświadczają „na własnej skórze” niszczących skutków duchowych zmagania i porażek.

2.2. Niszczycielska strategia grzechu

Stary Testament jest jedynym starożytnym dokumentem traktującym o konsekwencjach moralnych zachowań człowieka, gdzie występują wypowiedzi o błogosławionych owocach postępowania zgodnego z wolą Stwórcy obok tekstów odnotowujących negatywne następstwa zachowań, decyzji i czynów, które Biblia podciąga pod kategorię grzechu¹⁵. Jedna i druga grupa wypowiedzi jest jednoznaczna, nie pozostawia niepewności co do ich znaczenia. Są to wypowiedzi, które odnoszą się do ziemi, żywiołów, zwierząt i człowieka. Uwzględniają wymiar kosmiczny, społeczny oraz indywidualny.

¹⁴ W sferze norm moralnych nie ma zastosowania zasada „większości”. Demokracja nie ma mocy sprawczej na drodze głosowania, gdy chodzi o stanowienie prawa moralnego. Ale czy świadomość tego mają parlamentarzyści?

¹⁵ Pomijamy tu dramaty greckie, gdzie zło – przedstawiane w konwencji konfliktów rodzinnych, społecznych i politycznych – stanowiło ośnowę dzieł Sofoklesa, Eurypidesa i Ajschylosa uwieczniających tragedie na dworach Teb i Myken. Tam zemsta stanowiła kod sprawiedliwości, a właściwie wykonanie wyroków ślepego Losu. Człowiek był tylko ofiarą, chociaż równocześnie współwykonawcą Przeznaczenia.

Żywioł wody jest przedstawiany w Biblii dwójako: jeden obraz wody to jej nieodzowność i dobroczynność dla podtrzymania życia w rozlicznych jego przejawach, od fizjologii po symbolikę łaski i materię sakramentu chrztu. Jako drugi obraz woda to żywioł wrogi Bogu i człowiekowi, zaś niszcząca moc jego fal uchodzi za symbol buntu przeciw Stwórcy i Prawodawcy. Spośród klęsk i kar, jakie spadły na przyrodę, rodzaj ludzki i naród wybrany z powodu niewierności wobec Boga, a przede wszystkim z powodu grzechu bałwochwalstwa, wybieramy trzy bardziej wymowne sytuacje: skutki grzechu, jakie ponosi ziemia (potop), przyroda ożywiona (susza), wreszcie sam człowiek (śmierć, przekleństwo, konflikty).

2.2.1. Grzech i ziemia

W potocznym odbiorze kataklizmy nawiedzające Ziemię są postrzegane jako zło albo konsekwencje zła czy grzechu. Że zdarzają się kataklizmy w przyrodzie, to fakty odnotowywane nieprzerwanie na przestrzeni historii. Glob ziemski jest „ciałem żywym”, stąd wybuchy wulkanów i tsunami, ulewy i trzęsienia ziemi, a nawet meteoryty. W konsekwencji stają się tematem reportaży, katastroficznych filmów, powieści i relacji naocznych świadków. Należą do następstw mechanizmów rządzących przyrodą, których nie jesteśmy w stanie odkryć, poznać, przewidzieć. Ale to jedna strona problemu, druga to ich moralne „zaplecze” i znaczenie. I tu w ich odczycie przychodzi z pomocą właśnie Pismo Święte. Również według Biblii następstwem ludzkiej grzeszności były kataklizmy, w których rolę wiodącą miały woda i ogień. Kiedy te dwa żywioły znajdują się pod kontrolą natury, są dobrodziejstwem wręcz koniecznym dla życia i funkcjonowania człowieka i przyrody; kiedy wymykają się kontroli, stają się zabójcze, jak potop (Rdz 6–8) czy ogień, który unicestwił biblijne miasta Sodomę i Gomerę (Rdz 19).

Zanim przejdziemy do opisu „lokalnych” klęsk przypisanych grzesznej działalności człowieka (następny paragraf), koncentrujemy się na klęskach o charakterze „globalnym”, na potopie, „grzesznych miastach”, pogrążeniu wojsk faraona w Morzu Sitowia. Wstępy do opisu tych katastrof mówią, że były one karą za moralnie nieuporządkowane postępowanie mieszkańców Ziemi, miast czy państw. Więcej materiału do refleksji zawierają szczegóły tych opisów. Rdz 6 przedstawia stan mieszkańców Ziemi przed potopem. Stanowisko tradycji biblijnej jest tu jednoznacznie krytyczne: chaos moralny, przemoc, łamanie praw natury i stojącego na jej straży prawa Bożego skutkowało fizycznym unicestwieniem warunków

gwarantujących ochronę życia, godności człowieka, perspektyw bezpieczeństwa. W tę tragiczną historię człowieka sprzed potopu doprowadzającą go do unicestwienia tradycja biblijna wplotła tajemniczy wątek „synów Boga”, którzy brali sobie za żony córki ludzkie, jakie im się podobały (zob. Rdz 6, 2). To jeden z trudnych przypadków dla egzegetów. W. Chrostowski tłumaczy go w następujący sposób: „pradzieje ludzkości i jej stopniowy postęp prowadziły do narastania zła i przeceniania przez nią swej potęgi. «Synowie boscy» bądź «mocarze», w których istnienie powszechnie wierzone, dołożyli do tego zepsucia nowy element: wiekowi starcy łączyli się z młodymi kobietami, co sprzyjało rozwiązłości i miało dramatyczne skutki dla potomstwa, które przychodziło na świat z tych związków”. Cytowany autor wysnuwa hipotezę, że „może mamy więc do czynienia z konkretną polemiką: był to zawołowany sposób potępienia intymnych związków bezkarnych starców z młodymi dziewczętami”¹⁶. Z omawianej perykopy zdają się płynąć jeszcze dwa wnioski: Bóg nie może tolerować pedofilii, ale i wszelkiego nieładu godzącego w naturę, jej naturalną wartość i celowość, jaką jest służba życiu. Owi tajemniczy „Mocarze” (hebr. *nefilim*) w znaczeniu przenośnym to siły godzące w człowieka i w przyrodę, czego pochodną są grzechy przeciw naturze. Także przejście przez wody Morza Sitowia (Wj 14) należy zaliczyć do katastrof nadzwyczajnych; jej ofiarami stali się Egipcjanie ścigający Izraelitów, całe wojsko egipskie, z faraonem na czele. Zło działające w wymiarze totalnym, zostaje unicestwione, jak zaznacza Mojżesz: „Egipcjan bowiem, których widzicie teraz, nie będziecie już nigdy oglądać. [...] Powracające fale zatopiły rydwany i jeźdźców całego wojska faraona, którzy weszli w morze, ścigając tamtych, nie ocalał z nich ani jeden” (Wj 14, 13.28).

2.2.2. Grzech i przyroda ożywiona

Najbardziej przemawiająca konkretnością jest w Biblii scena zarysowana w Rdz 3, gdzie ma miejsce opis przekroczenia zakazu spożycia owocu z drzewa wiedzy dobra i zła oraz konsekwencji tego kroku pierwszych ludzi¹⁷. Najpierw kuszenie z całym zapleczem psychologicznych podejść ze strony Węża, aby – bazując na niewiedzy i naiwności kobiety – wsączyć

¹⁶ Zob. komentarz do Rdz 6, 1–4 w *Tora czyli Pięcioksiąg Mojżesza*, s. 446.

¹⁷ Rzecz znamienna, że człowiek jest zdecydowanie bardziej zainteresowany pozyskaniem wiedzy niż życia. Zdaje mu się bowiem, iż właśnie wiedza, informacja jest warunkiem „prawdziwego życia”.

jej podejrzenie co do realności i szczerości Boga, a następnie budząc ciekawość i pragnienie posmakowania „zakazanego owocu” popchnąć ją do fatalnego gestu – zerwania owocu i poczęstowania nim męża. Również na gruncie refleksji ekologicznej można się tu dopatrzeć dwóch brzemiennej następstw: przywłaszczenie sobie czyjejś rzeczy (kradzież), to znaczy, że zakazany owoc to nie twój owoc, oraz perspektywa śmierci. Nadto czyn Adama sprowadził na przyrodę przekleństwo ziemi, która miała przecież służyć człowiekowi swoimi zasobami, odtąd jej opór (w pocie czoła będziesz pozyskiwał środki utrzymania, a ona będzie ci rodziła osty i ciernie), to reakcja ziemi na nieład sprowadzony na przyrodę. Wreszcie spowodowany przez grzech trojaki rozdźwięk w samym stworzeniu – mężczyzna oskarża kobietę, że mu podała do spożycia zakazany owoc, on niepomny zakazu, jaki usłyszał od Stwórcy: „ale z drzewa poznania dobra i zła – nie spożywaj z niego, bo gdy z niego spożyjesz, na pewno umrzesz” (Rdz 2, 17, tłum. W. Chrostowski), spożył go, zrzuca winę na towarzyszkę, nad którą przed chwilą wypowiedział słowa zachwyty (w. 23) i podjął decyzję przezwyciężenia naturalnej więzi z rodzicami, by złączyć się z kobietą „wziętą z jego ciała” (w. 24). Nie bez znaczenia jest ostatnia konsekwencja czynu mężczyzny – byli nadzy, lecz nie wstydziła się siebie; nagość nie stanowiła przeszkody w szczerości wzajemnych relacji i nie zagrażała ich godności. Ich pierwotnym „odzieniem” była miłość i prawda. Mówił o tym obszernie Jan Paweł II w katechezach *Mężczyznę i kobietę stworzył ich*¹⁸. Grzech odarł jego sprawców z wszczepionej im godności; w jej miejsce pojawił się wstyd, który odtąd będzie pełnił funkcję obronną ale i karcącą. Człowiek w próbie samoobrony będzie odtąd posługiwał się kłamstwem, częścią prawdy zamiast całą prawdą. Jest to rys psychiki i duchowości człowieka, którego zwierzęta nie mają.

2.2.3. Człowiek sprawcą i ofiarą grzechu

Historia człowieka, z uwzględnieniem dziejów Izraela w szczególności, potwierdza prawdę zapisaną w rozdziale trzecim Księgi Rodzaju. Pismo Święte konsekwentnie ukazuje, że ofiarą grzesznego czynu jako pierwszy pada jego sprawca. Kain zabija brata (Rdz 4), później Lamech podniesie przemoc do poziomu ideologii (Rdz 4, 23–24). Historia Izraela okresu Sędziów jest niezwykle pouczająca, gdy chodzi o historyczne przejawy reperkusji grzechu niewierności Izraela wobec

¹⁸ Zob. Katechezy te doczekały się licznych omówień i publikacji.

zobowiązań przyjętych w ramach Przymierza i za „zapominanie” o Bogu jako *Go’elu* czyli Zbawcy (Oz 2, 10.17; zob. Iz 57, 11). Bóg wtedy wydawał ich Madianitom i innym wrogim sąsiadom, aż sobie „przypominali” o Bogu i jego oczekiwaniach (zob. Sdz 3, 4–5 i in.). Sam król Dawid doświadczył bolesnych następstw swoich trzech ciężkich grzechów: uwiedzenie żony swego sługi Uriasza, spowodowanie jego śmierci i świętokradztwo (zob. 2Sm 11–12; 24). Oprócz życiowych doświadczeń pomocne w zrozumieniu kondycji człowieka grzesznego były również teksty z Ksiąg Królewskich oraz Prorockich, zawierające opisy dokonań królów i ich poddanych w obu podzielonych częściach dziedzictwa Dawida – południowego królestwa Judy i północnego Izraela. W oczach autorów spuścizny tradycji prorockiej obie części podzielonego narodu cechowała rywalizacja polityczna, przede wszystkim zaś w pierwszeństwie w niewierności Przymierzu i wierze otrzymanej w darze od Boga. Następstwa grzechów Izraela syntetycznie można przedstawić następująco: skutki naturalne to klęski w przyrodzie, susze i inne anomalie klimatyczne; skutki polityczne to podboje ze strony sąsiednich narodów, krajów wyznających politykę mocarstwową; wreszcie skutki moralne, to jest przemoc i bezprawie stosowane bez skrupów wobec słabych i bezbronnych, także w ramach własnego narodu czy sąsiedztwa. Jako szczególnie negatywny przykład należy przywołać króla Achaba (874–853), który pod wpływem swojej żony poganki Izebel, na wiele sposobów doprowadzał swoich poddanych do pogaństwa, dodając do nich zbrodnię pokazowego procesu, skazania i ukamienowania Nabota (1Krl 21). Prorok Eliasz zapowiedział suszę trwającą trzy lata, a także tragiczną śmierć samego Achaba i jego żony. Susza, zjawisko naturalne, wspominane w Starym Testamencie wiele razy, stanowiła taki „znak” ostrzegawczy (zob. Ag 1, 11). Czyż nie ma to miejsca także w obecnych czasach? Przyroda była i jest narzędziem Bożego działania w celu nawrócenia błędzących z drogi grzechu i niewierności.

Medialny charakter zjawisk przyrody nie podlega dyskusji, istota tkwi wszakże w umiejętności ich odczytywania i brania pod uwagę w praktyce. Dopiero nawrócenie, a dokładniej przypomnienie sobie przez błędzących, że to Jahwe jest Bogiem Izraela, doprowadzało do ustania klęski suszy. Właśnie prorocy, nazywani „widzącymi” (Am 7, 17; Mi 3, 7), odczytywali i ukazywali naturalne zjawiska w kluczu pedagogii Bożej jako znaki Boga upominającego naród, uświadamiając mu niewierność i konsekwencje odwrócenia się od drogi przykazań. Niestety nie inaczej postępowali

królowie Judy. Grzechy Manassesza (687–642) były wyjątkowo ciężkie (2Krl 21, 10–17). Temat sankcji za niewierność, w odniesieniu do obu części narodu wybranego syntetycznie przedstawił prorok Ezechiel w alegorii dwóch sióstr, idących w zawody o pierwszeństwo w nierządzie z obcymi bogami (zob. Ez 16; 23; Jr 2, 2; 3, 6n; Oz 1–3 i in.). Autor Lamentacji, księgi przypisywanej Jeremiaszowi, przedstawia wstrząsający obraz mieszkańców Jerozolimy, ale i znajdujących się tam zwierząt, jako karę za grzechy mieszkańców świętego miasta. Wcześniej prorok Izajasz (Iz 13) zarysował stan przemocy i cierpienia, gdzie zamieszczono taki oto tekst: „Ukarzę Ja świat za jego zło / i niegodziwców za ich grzechy. Położę kres pysze zuchwałych / i dumę okrutników poniżę. / Uczynię człowieka rzadszym niż najczystsze złoto, / i śmiertelnika – droższym niż złoto z Ofiru. [...] / Każdy odszukany będzie przebity, / każdy złapany polegnie od miecza. / Dzieci ich będą roztrzaskane w ich oczach, / ich domy będą splądrowane, / a żony – zgwałcone. [...] / Dziki zwierzę tam mieć będzie swe leże, / sowy napelnia ich domy, / strusie się tam zagnieżdżać / i kozły będą harcować. / Szakale nawoływać się będą w ich pałacach / i hieny wyjąć w ich przepysznych gmachach” (Iz 13, 11–22). Obraz zaiste wstrząsający!

Śmierć dzieci, zhańbienie kobiet i deportacje mieszkańców podbijanych ziem, jako następstwo powrotu dzikiej nieczystej fauny, oto przyszłość ziemi za postępowanie nie tylko pogan. I dotyczyło to – zdaniem proroka – nie tylko Babilonu, ale i każdego ludzkiego skupiska, które łamało prawo naturalne. Podobne wyrocznie jak przytoczony tekst Izajasza spotkamy i u innych proroków. Miały one wstrząsać wyobraźnią i sercami, aby naród wybrany i inni mieszkańcy Ziemi się nawracali, bo tylko Pan jest jedyną ostoją i ocaleniem człowieka. Globalne przedstawienie pedagogii kar naturalnych w celu moralnego nawrócenia narodu wybranego, ale i pogan, znajdujemy także w trzeciej części Księgi Mądrości, oddającej w sposób bardzo czytelny jak Bogu zależy na ocaleniu człowieka i kierowaniu go ku życiu i szczęściu (zob. Mdr 10–19).

Reasumując, do zestawu licznych oryginalnych pouczeń Pisma Świętego należy to, że przyroda razem z człowiekiem – pierwszym sprawcą przemocy i grzechu w świecie – uczestniczy w zjawisku kary za zło i przemoc, z tej też racji będzie poddana osądowi u kresu dni, co przypominają teksty zwane apokalipsami, jak Iz 24–27 czy Apokalipsa św. Jana. Jest jeszcze kazus, gdzie Zło okazuje najrozleglejszy rejestr tragicznych możliwości – wojna.

2.3. Wojna – Zło w natarciu frontalnym

Każdy konflikt militarny niesie ze sobą zniszczenie mniej lub bardziej rozległe. Wojna stanowi kumulację skutków zła, przemocy, krzywdy i śmierci. Starcie wrogich obozów zostawia po sobie pożogę i ruinę. Wystarczy spojrzeć za wschodnią granicę Polski, czy zajrzeć do albumów ze zdjęciami Warszawy i innych miast po II wojnie światowej (Hiroshima, Nagasaki), żeby zdać sobie sprawę, do czego prowadzi wojna. W imię czego ludzie toczą ze sobą wojny? Dla jakich racji ma miejsce niszczenie infrastruktury, mienia, degradacja środowiska i ziemi, minowanie dróg, torów i mostów, traktowanie pól uprawnych, pożary lasów, zatrucie rzek i akwenów? Czy tylko żeby przeciwnik ich nie miał, gdy wróci pokój? Wola niszczenia jest forpoczta siły dążącej do unicestwienia dobra sąsiada, aby mu nie służyło, więcej – aby go w ogóle „nie było”. Filozofia wojny to zniszczyć to, co Bóg stworzył i „widział, że było dobre”¹⁹.

Symbolem granicy dwóch światów walczących ze sobą może być brzeg morski. Tej granicy morzu przekroczyć nie wolno, zdaje się wołać przyroda, a również Biblia: „Dotąd i nie dalej” – mówi Bóg, gwarant porządku w przyrodzie (Hi 38, 11; zob. Prz 8, 29; Ps 104, 5–9).

„Ziemia, planeta ludzi” w języku mitów, po który często sięgał także Stary Testament, to nie tylko arena odwiecznych konfliktów walczących ze sobą plemion i narodów, ale przede wszystkim echo śmiertelnych zmagających pogańskich panteonów. Mityczni protagoniści, znani ze starożytnych wierzeń mezopotamskich, tak samo, jak potem greckich oraz rzymskich, walczyli w obronie własnych interesów, o władzę, autorytet, wpływy, posługując się przemocą, okrucieństwem, podstępem.

W Starym Testamencie też występuje pojęcie „wojny świętej”, „wojny na górze”, zaczerpnięte z wyobrażeń sąsiadów, głównie z wierzeń kananejskich. Wszak trzeba by sięgnąć dalej, do Mezopotamii, gdzie tamtejsze środowisko religijne wypracowało zestaw przekonań, obrazów i tradycji, które później zapośredniczył i posługiwał się nimi również Izrael

¹⁹ Klasyczna pozycja o „teorii wojny”, to w europejskiej myśli dzieło C. von Clausewita, *O wojnie*, Warszawa 2022. D. Winczewski kończy swoją recenzję następującą myślą: „Jest to pozycja, która przede wszystkim powinna skłaniać do głębokiej refleksji filozoficznej, moralnej, historycznej i politycznej nad zjawiskiem wojny we współczesnym świecie, w tym roli oraz odpowiedzialności biznesu, a także polityki. Trawestując znane porzekadło, trzeba stwierdzić, że jeśli chcemy pokoju na świecie, to powinniśmy nie tylko się na wojnę szykować, ale przede wszystkim ją zrozumieć” („Myśl Polityczna”, 2023, nr 1(17), s. 168). Warto sięgnąć po chińskiego myśliciela Sun Tzu i Sun Pin, *Sztuka wojny. Traktaty*, tłum. D. Bakalarz, Gliwice 2014.

w próbie przedstawienia konfliktów, w których był zmuszony brać udział jako strona napadana, a głównie w obronie własnego *Credo*²⁰. Z tego właśnie podłoża wywodzi się przekonanie, że Bóg Izraela jest wojownikiem (*’isz milḥama*, Wj 15, 3), który staje na czele swoich zastępów, ale który również uśmierza (*maszbit*) wojny (Ps 46, 10; zob. Jdt 16, 2). Znamienne, że w scenie wyjścia z Egiptu, a więc na samym początku historii jako narodu, Izraelici są przedstawieni jako „zastępy Pana”, sześćset tysięcy mężczyzn pod bronią z podniesioną w górę ręką (Wj 12, 37; 13, 18). Judyta modli się: „Pan jest imię Twoje. / Ich potęgę rozbij swoją mocą / i rozgrom ich siłę w swym gniewie! / Ponieważ postanowili zbezcześcić Twoje świętości, / splugawić namiot, gdzie mieszka sława Twego Imienia, / i odciąć mieczem rogi Twego ołtarza. / Spójrz na ich pychę, / ześlij swój gniew na ich głowy” (Jdt 9, 8–9a). Stary Testament posługuje się głównie dosłownym rozumieniem terminu wojna, to materialna strona rzeczywistości.

Istnieje też druga jej strona, duchowa. Poślany na świat Chrystus podejmuje globalną konfrontację ze Złem, gładzi jego przyczynę – grzech i unicestwienia skutek – śmierć (J 1, 29). Apokalipsa św. Jana zarysowuje obraz eschatologicznego konfliktu Dobra i Zła i ich zastępów dowodzonych przez anioła Michała i Smoka (Ap 12). Czasy mesjańskie, jakie zapowiadają prorocy, głównie Izajasz, to czasy zwycięstwa Boga, czasy pokoju, zgodnego współlistnienia narodów, a nawet zwierząt (zob. niżej Iz 11, 6–9). Perspektywa takiego współlistnienia świata żyjącego zgodnie z przykazaniami to perspektywa przyszłości, bo Bóg nie byłby sobą, gdyby zostawił człowieka „na łaskę losu”. Święty Paweł tę perspektywę czasów ostatecznych uzasadnił racją chrystologiczną: „Bóg poddał wszystkich nieposłuszeństwu, aby wszystkim okazać swe miłosierdzie” (Rz 11, 32), dosadniej ujmuje tę myśl w Liście do Galatów: „Pismo poddało wszystko pod [władzę] grzechu, aby obietnica dostała się dzięki wierze w Jezusa Chrystusa tym, którzy wierzą” (Ga 3, 22). Usprawiedliwienie przyniesione przez Chrystusa i przyjęte w akcie wiary przez wierzących przynosi pokój i pojednanie, gasi zarzewie wojennych konfliktów. Czyż nie twierdzi prorok, że na końcu czasów Bóg zniszczy śmierć? (Iz 25, 8; zob. Oz 13, 14; 1Kor 15, 54–58; Ap 21, 4), którą to myśl podejmuje IV Modlitwa Eucharystyczna: „A gdy człowiek przez nieposłuszeństwo utracił Twoją

²⁰ Kwintesencję *credo* Izraela stanowi znany fragment z Księgi Powtórzonego Prawa: „Słuchaj, Izraelu, Pan jest naszym Bogiem – Panem jedynym” (Pwt 6, 4).

przyjaźń, nie pozostawiłeś go pod władzą śmierci. W miłosierdziu swoim pospieszyłeś z pomocą wszystkim ludziom, aby Ciebie szukali i znaleźli”. Dalszy ciąg Czwartej Modlitwy Eucharystycznej „przypomina” Bogu, czego dokonał w Chrystusie dla zbawienia człowieka. Celebracja Eucharystii przez Kościół jest tu i teraz ponawianiem dzieła Chrystusa, które polega na odkupieniu i wyzwoleniu od śmierci i antycypacją zapowiedzianego „na końcu czasów” uczestnictwa zbawionych w tajemnicy Eschatonu. Kiedy to nastąpi?

3. Odnowienie stworzenia w Chrystusie

Odpowiedź na pytania o historyczną przyszłość świata Bóg zastrzegł sobie. W jakimś sensie stoimy przed zamkniętymi drzwiami czasu. Jutro dowiemy się, dlaczego ma miejsce i jaki ma sens grzech i Zło na świecie, dlaczego niesprawiedliwość, przemoc, nierówność społeczna, niszczenie świata panują jako powszechne zjawisko. Wszak na niektóre z tych pytań dzięki Objawieniu jakaś odpowiedź już jest dostępna; na przykład, że śmierć weszła na świat przez zawiść diabła (Mdr 2, 24), że cierpienie i różne nieszczęścia nie są ślepym następstwem ludzkich złych czynów (J 9, 2n), że Bóg odnawia oblicze ziemi (por. Ps 104, 30; Kol 1, 20). Jezus wskazuje na rozleglejszy kontekst człowieka ociemniałego od urodzenia: „Ani on nie zgrzeszył, ani rodzice jego, ale [stało się tak], aby się na nim objawiły sprawy Boże. Potrzeba nam pełnić dzieła Tego, który Mnie posłał, dopóki jest dzień. Nadchodzi noc, kiedy nikt nie będzie mógł działać. Jak długo jestem na świecie, jestem światłością świata” (w. 4–5), co wskazuje, że tajemnice, w tym również nieregularności w przyrodzie (ślepoty od urodzenia)²¹, mogą być wyświełcone tylko dzięki wierze w słowo Jezusa, który jest „światłością świata”.

3.1. Tęsknota za „Rajem utraconym”?

Że tęsknimy za światem doskonałym, to fakt natury duchowej, jak i to, że świat jest niedoskonały, mówi o tym doświadczenie z życia codziennego. Wskazuje też na to towarzysząca od świtu ludzkiej świadomości pamięć o „utraconym raju”. Do przeszłości powrotu jednakże nie ma. Tylko na drodze wspomnień. To, co było, przechowuje w swoim sezamie tajemnicza

²¹ Objawienie nie upoważnia do twierdzenia, że wszystko, co potocznie nazywamy „złem”, jest nim w istocie. Potrzebna jest tu pewna oględność, więcej – ostrożność w zaszeregowywaniu niektórych zjawisk do kategorii zła, podczas gdy należą one do innego porządku, zawsze pozostając w obrębie Boskiej ekonomii zbawienia.

władza ludzkiej duszy – pamięć. Można tam wrócić po wiedzę, mądrość, doświadczenie, wspomnienia. Z pamięcią wracają też wyrzuty sumienia, co również ma znaczenie nie tylko symboliczne! Dla religijnych pogan, dla ludzi świata sztuki, pamięć to Mnemozyne – matka Muz i patronka sił twórczych. Poeci i myśliciele czasów starożytnych, ale i współcześni sięgają do przeszłości po obrazy utraconego szczęścia, aby tworzyć miraż świata, który ma wrócić w porządku cyklicznym, jak wierzone za Owidiuszem. Ale też, czyż nie przytacza Dante Alighieri słów Franceski: „Nie ma większego cierpienia / niżli wspominać szczęście wśród niedoli”²². Wystarczy sięgnąć po *Metamorfozy* Owidiusza, po „utopie” od Platona po Miliona. Dla Izraela *zichron* (pamięć) znaczy najpierw składnicę świadectw zbawczych działań Boga i ich zapis, aby lud Boży „nie zapomniał”, co dla niego Bóg czynił na przestrzeni pokoleń (zob. Pwt 4, 9; 32, 7).

Nie ma powrotu do przeszłości! Jak nie ma powrotu do łona matki (J 3, 4), tak nie ma też powrotu do Egiptu! Prorocy, Ozeasz, Izajasz, Jeremiasz, ciskali gromy przeciw głosicielom nadziei pokładanej w kraju dawnej niewoli. „Biada tym, którzy zstępują do Egiptu” (Iz 31, 1). Prorocy przypominali, że Egipt to kraj zdrady, ponownej niewoli i śmierci, zawodnej obrony i niepewnej pomocy politycznej (Iz 30, 7). Za próbę powrotu do Egiptu groziła kara, bo to niewierność wobec Jahwe i Jego Prawa (Oz 8, 13). Tak samo w konwencji mitologiczno-religijnej, nie ma powrotu do Raju. W tym przypadku sytuacja jest o tyle skomplikowana, że nikt nie pamięta swoich narodzin, wiedzę o własnej przeszłości może zaczerpnąć tylko od świadków swojego przyjścia na świat. Gdy chodzi o początki świata (pomijamy tu kwestię jego czasu i postaci), trzeba by założyć jakieś pierwotne Objawienie²³.

Po co Księga Rodzaju (tradycja kapłańska) przekazała nam „mityczny” obraz początków historii świata i człowieka? Co może wyczytać w nim ekolog? Dwa kontrastujące ze sobą obrazy mają przekonać Izraelitę

²² *Nessun maggior dolore / che ricordarsi del tempo felice / ne la miseria; e ciò sa l' tuo dottore* (Dante Alighieri, *Boska komedia, Piekło*, pieśń V, 120–121, tłum A. Kuciak, Poznań 2009). Dante powołuje się na dzieło Boecjusza *O pocieszeniu jakie daje filozofia*, II, p. IV, 2.

²³ Nie podlega dyskusji, że autorzy tekstów genezyjskich o początkach świata i człowieka, wykorzystali materiał i jego literacką formę, sięgając do istniejących już w kulturze religijnej i kosmologicznej ludów Mezopotamii. Obserwacja życia codziennego nasuwała autorom tekstu natchnionego pewne przesłanki, w oparciu o które zbudowali obraz początków życia człowieka na ziemi. Wyposażeni w światło od Boga dokonali obróbki tego materiału pod kątem epifanijnej i konfesyjnej roli, jaką miały pełnić teksty natchnione w Izraelu i Kościele.

i mieszkańca Egiptu, że Ziemia Obiecana: „którą idziecie posiąść, nie jest podobna do ziemi egipskiej, skąd wyszliście, a w którą posiawszy nasienie doprowadzaliście wodę jak do ogrodu warzywnego przy pomocy nóg. Ziemia, którą idziecie posiąść, jest krajem gór i dolin, pijącym wodę z deszczu niebieskiego. To ziemia, którą stale nawiedza Pan, Bóg wasz, na której spoczywają oczy Pana, Boga waszego, od początku roku aż do końca. Jeśli będziecie słuchać pilnie nakazów, które wam dziś daję, miłując Pana, Boga waszego, i służąc Mu z całego serca i z całej duszy, ześle On deszcz na waszą ziemię we właściwym czasie, jesienny jak i wiosenny, i zbierzecie wasze zboże, moszcz i oliwę. Da też trawę na polach dla waszego bydła. Będziecie mieli żywności do syta. Strzeżcie się, by serce wasze nie pozwoliło się omamić, abyście nie odeszli i nie służyli obcym bogom i nie oddawali im pokłonu, bo zapaliłby się gniew Pana na was, i zamknąłby niebo, aby nie padał deszcz, ziemia nie wydałaby plonów, i prędko zginęlibyście w tej pięknej ziemi, którą wam daje Pan” (Pwt 11, 11–17).

W opisie walorów obiecanej ziemi wracają wątki znane z opisu dzieła stworzenia, dobro, obfitość, żyzność, piękno, ale i warunek, pod którym Izrael tą ziemią będzie się cieszył – wierność i posłuszeństwo woli Stwórcy. Od innej strony podejmuje temat obietnicy przyszłości dla człowieka tradycja prorocka i apokaliptyka. Ale one nie mówią o powrocie do tego, co było, lecz są wychylone ku przyszłości, ku temu, co będzie, ku „nowemu niebu i nowej ziemi”.

3.2. „Nowa Ziemia i nowe Niebo”

Instynktownie, psychicznie i egzystencjalnie człowiek wychylony jest ku przyszłości. Dlatego może zastanawiać pewien kontrast między stwierdzeniem, że wszystko, co Bóg stworzył, było dobre, a zapowiedzią „nowego nieba i nowej ziemi” u Izajasza i w Apokalipsie. Do czego owa „nowość” się odnosi? Co ma ją stanowić? Mówią już o niej judaistyczne apokalipsy (1Hen 72, 1; 2 Apoc Bar 32, 6; Jub 4, 26), a także teksty qumrańskie (1Q 4, 25; 1QH 11, 10–14; 13, 11–12) w związku z zapowiedzią eschatonu. Ten okres spowoduje „Zastosowanie nowych standardów człowieczeństwa, ukazanych przez Chrystusa, spowoduje radykalne zmiany (w. 15)”²⁴. To On, Chrystus wszystko czyni nowym.

²⁴ J. Murphy-O'Connor, *Drugi List do Koryntian*, w: *Katolicki komentarz biblijny*, red. R.E. Brown, J.A. Fitzmyer, R.E. Murphy, red. nauk. wyd. pol. W. Chrostowski, Warszawa 2001, s. 1358.

Może wolno wysunąć przypuszczenie, że jak enzymem zatrującym pierwsze stworzenie stał się grzech i sprowadzona przez niego śmierć, o czym mówiliśmy wyżej, tak zaczynem nowego jest Chrystus. Pewnie światło może podsunąć terminologia grecka, gdzie na oznaczenie tego, co „nowe” greka używa dwóch słów: *neos* (nowy, młody, świeży) i *kainos* (nowy jakościowo, lepszy, dokonalszy). W Biblii greckiej (Septuaginta i Nowy Testament): „pierwszy ukazuje charakter teraźniejszościowy zbawienia, obecny w stosunku do przeszłości, drugi, występując znacznie częściej, opisuje rzeczywistość zbawienia jako coś innego, cudownego, Boskiego. Człowiek bowiem i ziemia starzeją się niczym odzienię (Syr 14, 17; Iz 50, 9; 51, 9), a w Bogu nic nie jest przemijające, wszystko jest nowe”²⁵. Podobnie mówiąc o „nowym przykazaniu” autor Pierwszego Listu św. Jana ma na myśli przykazanie istniejące od dawna: „Umiłowani, nie piszę do was o nowym przykazaniu, ale o przykazaniu istniejącym od dawna, które mieliście od samego początku; tym dawnym przykazaniem jest nauka, którąście słyszeli. A jednak piszę wam o nowym przykazaniu, które prawdziwe jest w Nim i w nas” (1J 2, 7–8)²⁶. Nowe dopełnia dzieło zapoczątkowane przez Stwórcę, opisane w Księdze Rodzaju.

Izajasz zapowiada, że Bóg stwarza nowe niebo i nową ziemię (Iz 65, 17; 66, 1). Tekst używa imiesłowu czasu teraźniejszego (*bore'*), co znaczy „jestem teraz stwarzającym”. Nawiązuje do Rdz 1, 1, gdyż tu i tam występuje ten sam kluczowy dla starotestamentowej ktizeologii termin *bara'*. Jak to rozumieć? Należy się odwołać do komentowanego *bara'* wyżej w naszym tekście (zob. 1. 1). Będzie to coś z tego, co człowiek ogarnia wzrokiem i umysłem na ziemi, ale już postrzegane w innym wymiarze i jako rządzone innymi prawami, w tym stanie i prawem doskonałości. Ilustracją tych praw może być mesjański tekst Izajasza (Iz 11, 6–9).

Wyrocznia Izajasza wyklucza przemoc, zadawanie śmierci, kierowanie się niesprawiedliwością w decyzjach i działaniu. Jeżeli Chrystus jest sprawcą nowości stworzenia, bo to On „nabył” wszystko jako własność dla

²⁵ I. de la Potterie, *Nowe*, w: STB, s. 562.

²⁶ Biblia Jerozolimska następująco komentuje ową „nowość”, którą ma na myśli św. Jan: „Przykazanie miłości znane w ST stało się nowe, tj. doskonałe, dzięki Chrystusowi, który pouczył nas przykładem, jak mamy je zachowywać (por. J 13, 34). «Przykazanie nowe», bo nieznanie ani Żydom, ani poganom w jego chrześcijańskim zastosowaniu. Ta nowa, doskonała miłość stała się rzeczywistą dopiero w miłosnym czynie Boga – w posłannictwie Chrystusowym i w społeczności Kościoła. Jest owocem i kontynuacją tamtej, znanej z ST” (*ad loc.*).

Ojca swojego i Stwórcy, to są zatem podstawy do poszukiwania w Jego odnowionym dziele także przesłanek nowej ekologii²⁷.

3.3. Chrystologiczne podstawy nowej ekologii

Temat dyżurny ostatnich lat, jak zaznaczyliśmy na początku tego artykułu, to „nowa ekologia”. Jak rozumieć tę „nową” ekologię? W zamęcie haseł krążących w mediach, trudno uchwycić istotne elementy nowości i propozycji rozwiązań mających być panaceum na bolączki współczesnego świata. Na czoło peletonu postępowych przywódców zdecydowanie wysunął się w naszych czasach papież Franciszek z jego *Laudato si*: światu należy przywrócić pierwsze miejsce wśród wartości i warunków życia, którym człowiek powinien się poddać, je respektować, więcej – je promować. Obecnie filozofia *gender* zawiesza porządek Natury i rolę płci w świecie ożywionym w duchu przeczenia wszystkiemu, co naturalne, sensowne, dobre i celowe. Kościół ze swej strony od początku nauczał, że nie wolno zapominać, iż Chrystus, nawiązując do proroków Starego Testamentu, głosił istotną nowość – królestwo Boże, do którego droga prowadzi przez nawrócenie i przyjęcie Jego nauki, to znaczy Ewangelii: „Czas się wypełnił i bliskie jest królestwo Boże. Nawracajcie się i wiercie w Ewangelię” (Mk 1, 14; zob. Mt 3, 2). Nawrócenie i wiara w orędzie Ewangelii jako program życia to *signum distinctivum* oczekiwań Chrystusa od Jego uczniów i naśladowców, to pierwszy przejaw odnowy stworzenia. Inteligencja ludzka jest w stanie poszukiwać i artykułować tę nowość nauki Chrystusa, bo nie brak człowiekowi pomocy i sugestii „z góry”.

Królestwo Boże, do którego należy się przygotować i do którego droga prowadzi przez nawrócenie, jest rzeczywistością „nie z tego świata” (J 17, 16), to znaczy nie należy do porządku przyrodzonego, tym bardziej nie jest tworem politycznym, lecz porządkiem istnienia, którego istotą jest udział w życiu Boga, we wspólnocie duchów błogosławionych i świętych. Tej rzeczywistości będącej czymś absolutnie innym i nowym, nawracający się i przyjmujący z wiarą Ewangelię, już na ziemi jest uczestnikiem w porządku nadziei, bo też „w nadziei już jesteśmy zbawieni” (Rz 8, 24). Tylko sygnalizujemy tutaj rozległy i treściowo bogaty temat! Nadzieja jest natury duchowej, którą można porównać do siły zapewniającej trwanie

²⁷ Słowa „nabyć”, „kupić”, „odkupić”, należą do kategorii czynności, którymi zajmuje się ekonomia, handel, ale Biblia posługuje się i tymi pojęciami, aby przybliżyć rzeczywistość duchową, teologiczną, jaką jest zbawienie.

w sytuacji, w której czas odgrywa rolę przeszkody i odwlekania; to takie „wprawdzie już”, ale „jeszcze nie teraz”. Sekretom owego trwania jest pewność, gwarancja oparta na obietnicy samego Boga.

Chcąc budować „nową ekologię”, nie można nie przywołać dwóch zasad kluczowych w całym porządku stworzonego świata: zasady przyczynowości i odpowiedniości. Nauka Chrystusa u Mateusza i Łukasza odwołuje się do zjawiska znanego ze świata dendrologii, że tylko dobre drzewo rodzi dobry owoc, a złe drzewo nie może dobrego owocu rodzić (Mt 7, 18; Łk 6, 43). W konsekwencji ponieważ Bóg jest „dobry” (Łk 18, 19), wszystko, co uczynił jest dobre, jak zaznacza pierwszy genezyjski opis stworzenia. W Liście do Kolosan św. Paweł głosi, że zarówno przyczyną stworzenia, jak i jego odnowy jest Chrystus. Paweł sięgnął po istniejący już hymn, oddający treść wiary Kościoła, że Jezus Chrystus jest „Obrazem Boga niewidzialnego, pierworodnym wszelkiego stworzenia”, że całe stworzenie zawdzięcza Mu jako racji przyczynowej i celowej istnienie, godność i wartość. Święty Paweł miał genialną intuicję, gdy chodzi o zrozumienie Chrystusa i Jego zbawczej misji (zob. Kol 1, 15–20). Zbawcze dzieło Jezusa według niego obejmuje całą rzeczywistość stworzoną, materialną (na ziemi) i duchową (w niebiosach). Rola Chrystusa w dziele stworzenia i jego odnowy, jest też podstawą pojednania i komunii ze Stwórcą, którą przypieczętowuje „krew Jego krzyża”.

Również w Apokalipsie św. Jana znajdujemy obraz tej nowej rzeczywistości. „Oświadczenie” Zasiadającego na tronie: „Oto wszystko czynię nowym” (Ap 21, 5) wskazuje na perspektywę nowego porządku, nowej relacji Stwórcy ze stworzeniem w perspektywie eschatologicznej. Podkreślona jest tam natura przemieniona, nowa jakość stworzeń, i nowa treść przekazu zbawczego orędzia, gdzie nie będzie śmierci, cierpienia, łez, niesprawiedliwości, kłamstwa: „I otrze z ich oczu wszelką łzę, a śmierci już odtąd nie będzie. Ani żałoby, ni krzyku, ni trudu już [odtąd] nie będzie, bo pierwsze rzeczy przeminęły”. Te „pierwsze rzeczy” skazane na unicestwienie, są zastąpione czymś zupełnie nowym, czego oko nie widziało, ucho nie słyszało, ani w serce człowieka nie wstąpiło, co Bóg przygotował dla tych, którzy Go miłują (zob. Iz 64, 3; 1Kor 2, 9). Ta nowość ma cechy oryginalności, doskonałości, piękna i dobra. To stworzenie dopełnione, kompletne. Służy chwale Stwórcy i Odnowiciela stworzenia (Ap 21, 4). Zasiadający na tronie to Bóg, Stwórca nieba i ziemi, Chrystus to „Baranek” (Ap 5, 13).

Przed powrotem do Ojca Jezus udzielił uczniom błogosławieństwa. Łukasz podkreśla z emfazą: „Potem wyprowadził ich ku Betanii

i podniósłszy ręce błogosławił ich. A kiedy ich błogosławił, rozstał się z nimi i został uniesiony do nieba” (Łk 24, 50–51). Gest błogosławieństwa to pieczęć gwarantująca dobro, jakoś pochodzenia nadprzyrodzonego, podczas gdy w Ewangelii św. Mateusza zapewnia uczniów o swojej obecności aż do skończenia świata, dając polecenia, aby czynili uczniami wszystkie narody, udzielając im chrztu w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego (Mt 28, 20). W tym zestawie poleceń Kościół od początku odczytywał imperatyw naśladowania Chrystusa w Jego odniesieniu do całego stworzenia i nauczania na Jego wzór. Błogosławieństwo, którego udzielił uczniom miało im służyć jak promieniowanie kondycji wysłużonej na krzyżu na odnowione stworzenie, na człowieka i na resztę przedstawicieli przyrody. Odkupieniem Chrystus uzupełnił dzieło, które rozpoczął Jahwe w Księdze Rodzaju, i na tym polega w świetle pełni Objawienia nowość, zapowiedziana przez proroka Izajasza i ogłoszona w Apokalipsie św. Jana.

* * *

Zmierzając do konkluzji, nie można nie przyznać, że historia, system tradycyjnych wartości, świadomość dobra i zła wszczepiona w naturę ludzką, zgodnie uznają, iż przyroda wystawiona jest obecnie na niszczycielską siłę, którą dysponuje Zło, posługując się człowiekiem, istotą rozumną i wolną, dla realizacji swoich niszczycielskich celów. Znamienne jest w tym działaniu to, że w ostatecznym rozrachunku zmierza ono do samounicestwienia sprawcy. To fenomen, który wymyka się jakemukolwiek racjonalnemu wyjaśnieniu. Tym bardziej jest to widoczne na tle piękna i spójności zjawisk niezaprzeczalnie obecnych w świecie i w samym człowieku. Staraliśmy się wykazać, jak ten rys doczesności przedstawia Biblia, jak ukazuje Dobro i Zło w świecie, zwłaszcza widziane w świetle aktualnej obecnie ekologicznej problematyki.

Tajemnicę Zła w Biblii porusza i naświetla w sposób mistrzowski trzeci rozdział Księgi Rodzaju. Scena kuszenia przez Węża pierwszej pary ludzkiej stanowi kwintesencję napięcia między dwoma biegunami metafizycznego porządku. Sprawcą napięcia w świecie, pierwotnie dobrym, jest Wąż, tajemnicza istota, przedstawiona jako zwierzę, ale wyróżniająca się inteligencją (mowa) i wolą (posiadająca zdolność celowego działania). Stoi on za chaosem wprowadzonym w stworzenie z ukierunkowaniem na niszczenie porządku świata po definitywną zagładę czyli śmierć. Bóg nie mógł nie zareagować na tę jego „inicjatywę”. Dlatego już na miejscu popełnionego przez Węża przestępstwa Bóg wydał „wyrok”: „Ponieważ to

uczyniłeś, bądź przeklęty wśród wszystkich zwierząt domowych i wszystkich zwierząt dzikich: na swoim brzuchu będziesz pełzał i proch będziesz jadł po wszystkie dni swego życia. Ustanowię wrogość między tobą a kobietą i między potomstwem twoim a potomstwem jej; ono ugodzi cię w głowę, a ty ugodzisz je w piętę” (Rdz 3, 14–15; tłum. W. Chrostowski). Naruszenie porządku wpisanego przez Boga w stworzenie Wąż osiągnął, wszczepiając ludziom podejrzenie co do szczerości oświadczenia Stwórcy, że sięgając po zakazany owoc z drzewa wiadomości dobra i zła, człowiek nie poniesie konsekwencji (nie umrze), przeciwnie, „otworzą mu się oczy” i pozna dobro i zło, znaczy, że osiągnie stan wszechwiedzy zastrzeżonej Bogu. Jak widać, już u początku historii człowiek został oszukany, przeciw niemu uruchomiony został bowiem mechanizm kłamstwa, którym posługuje się Wąż, któremu – przypomnijmy – na imię Kłamca, a także Szatan i Zabójca (J 8, 44). Mówiąc współczesnym językiem „zapewnienie” kusiciela to przykład klasycznego *fake newsa*. Cechą tego „gatunku literackiego” jest nieokreśloność treści, którą się posługuje, bo co znaczy „otworzą się wam oczy i poznacie dobro i zło”? Na swoje nieszczęście człowiek uwierzył zapewnieniu Węża, przez co w konsekwencji zerwał przymierze, którym został wyróżniony, naruszył u korzeni porządek między stworzeniem i Stwórcą, spowodował zerwanie więzi, którą można przyrównać do pępowiny łączącej dziecko na etapie prenatalnym z organizmem matki. Stwórca, miłujący życie (Mdr 11, 26) nie mógł pozwolić, aby ostatnie słowo w historii człowieka miał Wąż. Stąd podjął naprawczo-zbawcze działanie, nazywane też historią zbawienia. Odnośnie do człowieka polegało ono na zaszczepieniu mu tęsknoty za Rajem utraconym i na obietnicy „nowego nieba i nowej ziemi”.

Według Objawienia działania ekologiczne, jeśli mają się wpisywać w perspektywę odnowionego stworzenia, nie mogą nie uwzględniać całokształtu tej odnowy zainicjowanej przez Chrystusa. Jest ono bowiem dopełniającym punktem historii zbawienia, do niego należy także pokonanie Złego, śmierci, grzechu, skutków jego działania.

THE ECOLOGICAL CONSEQUENCES OF SIN A Bible Lesson – Reflection for the Earth’s Inhabitants

Keywords: ecology, Good, Evil, nature, Truth, human nature.

Abstract: History, the system of traditional values, and the awareness of good and evil implanted in human nature, all mutually acknowledge that

nature is currently exposed to the destructive power wielded by Evil, using man, a rational and free being, to achieve its destructive goals. Noteworthy in this action is that ultimately it tends toward the self-destruction of its perpetrator. This is a phenomenon that eludes any rational explanation. It is even more evident against the backdrop of the beauty and coherence of phenomena undeniably present in the world and in man himself. The article attempts to demonstrate how this aspect of temporality is presented in the Bible, how it portrays Good and Evil in the world, especially as seen in light of the current ecological issues.

Sections: [Introduction] > 1. “And God saw that everything was very good...” > 2. The Destructive Power of Evil > 3. The Renewal of Creation in Christ > [Conclusion].

BIBLIOGRAFIA

- Alighieri Dante, *Boska komedia*, tłum A. Kuciak, Poznań 2009.
- Chumasz Pardes Lauder. *Bereszit*, red. R. Sacha Pecaric, Kraków 2001.
- Clausewitz von C., *O wojnie*, Warszawa 2022.
- Harężga S., *Sumienie*, w: *Nowy słownik teologii biblijnej*, red. H. Witczyk, Lublin – Kielce 2017, s. 839.
- Lisicki P., *System diabła. Blog z piekła rodem*, Warszawa 2021.
- Murphy-O'Connor J., *Drugi List do Koryntian*, w: *Katolicki komentarz biblijny*, red. R.E. Brown, J.A. Fitzmyer, R.E. Murphy, red. nauk. wyd. pol. W. Chrostowski, Warszawa 2001, s. 1348–1369.
- Potter de la I., *Nowe*, w: STB, s. 562–565.
- Strumiłowski P.P., *Piękno zbawi świat?*, Kraków 2016.
- Sun Tzu i Sun Pin, *Sztuka wojny. Traktaty*, tłum. D. Bakalarz, Gliwice 2014.
- Tako rzeczy Lem. Ze Stanisławem Lemem rozmawia Stanisław Bereś*, Kraków 2018.
- Tora czyli Pięcioksiąg Mojżesza*, przełożył z języka hebrajskiego i komentarzem opatrzył W. Chrostowski, Kielce 2024.
- Wielki słownik wyrazów obcych*, red. M. Bańko, Warszawa 2005.
- W poszukiwaniu prawdy. Papież teolog i matematyk ateista: nieznane listy i rozmowy z Benedyktem XVI*, Kraków 2023.